Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej
REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53
Sekretariat czynny w godz. 11—13.

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

Cena zł 3
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"
ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 | Kraków, niedziela 8 czerwca 1947 | NR 154

Wojna wywołana przez Hitlera — zbrodnią międzynarodową
stwierdza zjazd premierów niemieckich

BERLIN, 8. 6. (PAP). Konferencja premierów niemieckich, odbywająca się w Monachium, ma opracować i przedstawić Sojuszniczej Radzie Kontroli w Berlinie pewne rezolucje w sprawie najbardziej palących problemów niemieckich.

Rezolucje dotyczą przede wszystkim sprawy równego podziału żywności wśród ludności niemieckiej, sprawy denazyfikacji, powrotu jeńców wojennych oraz wolności poruszania się pomiędzy strefami.

Jedna z rezolucji wzywa wszystkich Niemców, którzy opuścili Rzeszę hitlerowską wskutek prześladowań, do powrotu do kraju.

Wstęp do rezolucji zjazdu premierów stwierdza, że wojna wywołana przez Hitlera była zbrodnią międzynarodową.

Aby nie jako „żandarm Europy:"

„USA na straży bezpieczeństwa świata"
Mowa prezydenta Trumana

NOWY JORK, 8. 6. (Reuter). Prezydent Truman wygłosił w Kansas City przemówienie, w którym podkreślił konieczność utrzymania silnej armii amerykańskiej. Wszystkie rodzaje broni — oświadczył prezydent — powinny żyć zjednoczone pod jednym dowództwem i systematycznie wzmacniane rezerwami. Cytując słowa Jerzego Waszyngtona o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa domu rodzinnego, mówca podkreślił, że zadaniem Stanów Zjednoczonych w dobie obecnej jest „stać na straży bezpieczeństwa świata".

Prezydent wyraził następnie przekonanie, że utrzymanie silnej armii amerykańskiej oznacza oddalenie niebezpieczeństwa wojny. Prezydent Truman zaznaczył, że popieranie ONZ oznacza dążenie do pokoju, sprawiedliwości i międzynarodowej współpracy. Należy jednak zaznaczyć, — oświadczył prezydent — że narody świata muszą żyć, wolne od strachu przed agresją. Kończąc swe przemówienie, Truman wyraził opinię, że Stany Zjednoczone przysłużą się sprawie pokoju, jeśli wzmocnią swą potęgę wojenną.

Spory o następcę Raczkiewicza

LONDYN, 8. 6. Zgon Raczkiewicza spowodował w łonie emigracji londyńskiej tarcia w związku z wyznaczeniem jego następcy. Jak się okazuje, Raczkiewicz zamianował na swego następcę Augusta Zaleskiego.

Grupa Arciszewskiego kwestionuje ważność tej nominacji, uważając, że zmarły prezydent nie miał prawa bez porozumienia z premierem samowolnie mianować swego [illegible].

Komunikat Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

WARSZAWA, 8. 6. (PAP). W czasie likwidacji szpiegowskiej organizacji dywersyjno-terrorystycznej z emisariuszami II-go Korpusu Andersa na czele, ustalona została ścisła łączność wywiadu andersowskiego z podziemną organizacją WRN, działającą obecnie w kraju. Organizacja ta dostarczała m. in. wywiadowi zagranicznemu materiałów szpiegowskich i współdziałała w organizowaniu aktów terrorystycznych.

Dochodzenia ujawniły, że działalność tej organizacji skierowana była na wywoływanie dywersyjnych strajków, nasyłania agentów do masowych organizacji robotniczych, powodowanie niezdrowych fermentów, uprawianie antyradzieckiej szeptanej propagandy, wywoływanie nastrojów wojennych itp. — Działalność WRN wymierzona przeciw ustrojowi demokratycznemu i stabilizacji stosunków politycznych i gospodarczych w Polsce była ściśle skoordynowana z innymi podziemnymi organizacjami faszystowskimi. W t. zw. „Komitecie Porozumiewawczym podziemnych stronnictw politycznych", na czele którego stał znany sanator Lipiński, znajdował się przedstawiciel WRN, Obarski.

Te same ośrodki dyspozycji, które finansują WIN, wywiad Andersa, finansowały WRN.

Został również ustalony bezpośredni związek organizacyjny centralnych działaczy tej organizacji w kraju z kierownikami WRN zagranicą, Zygmuntem Zarembą, Ciołkoszem i innymi. Władze Bezpieczeństwa Publicznego dokonały aresztów szeregu kierowniczych działaczy WRN, m. in. Kazimierza Pużaka, Tadeusza Sturm de Strema, Józefa Dzięgielewskiego, Władysława Wilczyńskiego i Wiktora Krawczyka. W czasie rewizji domowej u Kazimierza Pużaka znaleziono kopie materiałów wywiadowczych, znalezionych uprzednio u szefa sieci wywiadu Andersa i większą sumę dolarów.

Zlikwidowana została również komórka legalizacyjna WRN, która zajmowała się wyrabianiem fałszywych dokumentów, przy czym w ręce władz wpadł bogaty materiał wywiadowczy, dostarczany organizacji WIN i obcemu wywiadowi. U głównego kasjera WRN Misierowskiego znaleziono w skrytce o podwójnym dnie część budżetu tej organizacji w walucie amerykańskiej w wysokości 55.000 dolarów.

Gra słów czy nieporozumienie
Na marginesie pewnego artykułu tow. Werfla

W „Głosie Ludu" nr 151 ukazał się artykuł tow. R. Werfla pod tytułem „Nieporozumienia teoretyczne i praktyczne", na marginesie pewnych wypowiedzi tow. Osóbki-Morawskiego. — W artykule tym autor polemizuje z szeregiem opinii przewodniczącego CKW PPS wypowiedzianych na zebraniu w Łodzi. W artykule tym tow. Werfel usiłuje wywołać wrażenie, że między tow. Osóbką-Morawskim a nim zachodzi istotna różnica zdań, że tow. Osóbka-Morawski jest w błędzie co do najbardziej elementarnych spraw, i że wobec tego należy wyjaśniać nieporozumienia, które są zdaniem tow. Werfla szkodliwe dla dalszego zacieśnienia współpracy między obu partiami (PPS i PPR).

Wydaje mi się jednak, że szkodliwe dla dalszego zacieśniania współpracy są nie te rzekome nieporozumienia, lecz właśnie wystąpienia w rodzaju cytowanego artykułu tow. Werfla, opartego prawie wyłącznie na grze słów i na sporach terminologicznych. Nie chcąc być gołosłownym przytoczę kilka konkretnych przykładów.

STRASZAK ETATYZMU

Tow. Werfel zarzuca tow. Osóbce-Morawskiemu poplątanie pojęć upaństwawiania, uspołeczniania i etatyzmu i poucza go, że to tylko publicyści peesełowcy mówią obecnie o etatyźmie. Ale tow. Werfel chyba dobrze wie, że gdy przewodniczący CKW PPS mówi o etatyźmie, ma ten termin zupełnie inne znaczenie niż w ustach dziennikarzy z „Gazety Ludowej".

Tow. Osóbka-Morawski powiedział w Łodzi to samo, co głosimy od lipca 1944 roku w Lublinie, a mianowicie, że w obecny mnaszym modelu gospodarczym niektóre przedsiębiorstwa np. kopalnie węgla powinny być upaństwowione inne np. tramwaje lub koleje lub gazownie przekazane samorządom a jeszcze inne np. fabryki marmelady oddane spółdzielczości lub inicjatywie prywatnej. Ustawa o nacjonalizacji przemysłu przewiduje te wszystkie ewentualności.

Nie przeczę, że w pewnych wypadkach zachodzą różnice zdań między PPS a PPR co do tego, do którego sektora powinno być przekazane dane przedsiębiorstwo lub dana kategoria przedsiębiorstw, — zwłaszcza, że różnimy się odnośnie handlu: PPS jest zwolennikiem uspółdzielczenia, PPR upaństwowienia. Nie przeczę, że PPS-owcy częstokroć wykazują więcej sympatii dla sektora spółdzielczego, nie należy jednak tych dyskusji w konkretnych sprawach rozdmuchiwać do wymiarów nieporozumień teoretycznych.

RADY ZAKŁADOWE I PERSONALNICY

Tow. Werfel jest oczywiście gorącym zwolennikiem oddolnej akcji mas ludowych, występuje w obronie rad zakładowych i związków zawodowych. Ale z jednym małym zastrzeżeniem. Sympatie tow. Werfla kończą się w tej chwili, gdy następuje kolizja między radą zakładową lub związkiem zawodowym a t. zw. personalnikiem. Wtedy tow. Werfel z góry zakłada, że racja jest po stronie personalników, którzy też są elementem oddolnym, ludowym itd.

Nie przeczymy, że wielu personalników, ale nie wszyscy, rekrutują się z mas ludowych, lecz członkowie rad zakładowych i zw. zaw. chyba zawsze występują w obronie interesów tychże mas ludowych. Nie możemy więc zgodzić się z twierdzeniem, że rację mają tylko personalnicy. Domagamy się realizowania uprawnień rad zakładowych i zw. zawodowych, uprawnień dotychczas nie kwestionowanych przez towarzyszy PPR-owców.

MOBILIZOWANIE I LICZBY

W ślad za tym tow. Werfel pisze bardzo ładnie o mobilizowaniu aktywności mas, o kierowaniu sił dynamicznych itd. O ile mi wiadomo, także tow. Osóbka-Morawski jest zwolennikiem tych słusznych haseł, po cóż więc wywoływać w czytelniku wrażenie, że i tu zachodzą jakieś bliżej nieokreślone nieporozumienia teoretyczne czy praktyczne?

Lecz tow. Werfel przytacza w tym miejscu konkretny przykład a mianowicie wsiada na kozła ofiarnego, na spółdzielczość.

Następuje zestawienie liczby członków spółdzielni w Zw. Zaw. i PPR. Na oczywiste błędy tow. Werfla w tym zestawieniu odpowiedzieli już spółdzielcy w notatce zamieszczonej przez nas w nr 150 „Robotnika".

LEWIATAN I FACHOWCY

Na zakończenie tow. Werfel porusza sprawę fachowców i t. zw. lewiatańczyków w przemyśle i tu jesteśmy świadkami najbardziej karkołomnej gry słów. Tow. Werfel imputuje tow. Osóbce-Morawskiemu, że chce wyrzucić wszyst-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nie ludzie — lecz bestie i zwierzęta

LUBLIN, 8. 6. Kardynał Griffin, bawiący w Lublinie, zwiedził teren obozu koncentracyjnego i muzeum na Majdanku.

Na zapytanie przedstawiciela prasy o wrażeniach po zwiedzeniu obozu, ks. kardynał Griffin oświadczył:

„Obecnie zdaję sobie w pełni sprawę z olbrzymich cierpień, jakie poniósł naród polski w czasie okupacji niemieckiej, olbrzymich zniszczeń, dokonanych przez Niemców w Polsce, nie mogli dokonać ludzie, lecz bestie i zwierzęta",

Lajkonikowa flaga na maszcie

„Dni Krakowa" rozpoczęte

(S) Pierwszy raz po siedmiu latach wznowione zostały słynne „Dni Krakowa", zwiedzane przez tłumnie turystów zarówno z całej Polski jak i z zagranicy.

Wczoraj popołudniu Kraków przybrał odświętny wygląd.

Na obelisku, w miejscu przysięgi Kościuszki, zapłonął znicz. Domy zostały udekorowane, mieszkańcy zgromadzili się na Rynku. Uderzała duża ilość włościan przybyłych z pobliskich okolic.

O godzinie 6-tej u stóp wieży Ratuszowej skupiły się niezliczone tłumy publiczności z reprezentantami władz wojewódzkich i miejskich, wojskowości, duchowieństwa, partii, organizacji i urzędów, oraz sfer artystycznych, literackich naukowych i prasy.

Przybyli więc w-wojewoda ...biński, prezydent Wolas, prezes Zawad..., gen. Prus-Więckowski, prezes Różański, ks. prałat Jasiński, poseł Kowalczyk, rektor Eibisz, prorektor Pronaszko, redaktor Statter, dyr. Bałaban, dyr. Bukowiecki i wielu innych czołowych przedstawicieli społeczeństwa.

Prez. Wolas wszedł na trybunę i rozpoczął przemówienie, które w skróceniu podajemy:

„Znamienną cechą współczesnej Polski jest odbudowa wszystkich dziedzin życia; lecz najradośniejsze jest odradzanie się życia kulturalnego i artystycznego. Tym tłumaczyć należy wznowienie krakowskiego festiwalu sztuki pod nazwą „Dni Krakowa". Podkreślają one zabytkowe tło Krakowa, jego historyczną i artystyczną atmosferę oraz licznie na tym terenie starodawne zwyczaje, obrzędy i tradycje ludowe, wyzyskane do stworzenia szeregu widowisk, imprez teatralnych w salach i pod gołym niebem na tle monumentalnej architektury Krakowa, koncertów z udziałem najświetniejszych solistów i zespołów, wystaw sztuki, przemysłu, rękodzieła itp.

Równie ważne jest założenie natury pedagogicznej — ściągnięcie do Krakowa szerokich mas polskich, a zwłaszcza młodzieży i warstw pracujących dla zapoznania ich z zabytkami, dawną i współczesną twórczością polską. „Dni Krakowa" mogą odegrać nieocenioną rolę w propagandzie Polski zagranicą.

Jedna jest zmiana w programie — wprowadzenie w szeregi imprez muzycznych i widowiskowych, najlepszych zespołów robotniczych i wiejskich. Świat pracy wykaże odrodzonej Polsce swój kult dla sztuki, teatru, muzyki, pieśni i tańca. Oglądanie wszystkich osiągnięć przez widzów będzie całkowicie bezpłatne.

„Dni Krakowa" nauczą swoich i obcych szczerego szacunku i miłości dla prastarego miasta".

Po przemówieniu Prezydenta, na Rynek krakowski wjechał na pięknym koniu herold miejski w otoczeniu 4-ch trębaczy wszyscy w strojach z XVI wieku. Trębacze odegrali fanfary, po czym herold odczytał z pergaminu Miejski Manifest Powitalny Imci Prezydenta Wolasa. Po manifeście prezydent Wolas własnoręcznie wciągnął na maszt sztandar z symbolicznym godłem lajkonika. ... cały czas orkiestra kolejowa grała szereg pięknych melodii.

Tradycyjny festiwal „Dni Krakowa" został rozpoczęty.

Z kolei udano się na uroczyste otwarcie nowourządzonych sal w galerii Muzeum Narodowego w Sukiennicach. Tutaj przemówił wiceprez. miasta, inż. Tor, który podkreślił, że sprawa muzealna tak ważna w Krakowie wymaga całkowitej reorganizacji, gdyż miasto nie posiada odpowiednich gmachów. Jedynym wyjściem będzie monumentalny Pałac Sztuki, którego budowa rozpoczęta została na Błoniach z wzięciem pod uwagę nowoczesnych naukowych wymagań.

Pod nieobecność dyrektora Muzeum Narodowego, prof. Kopery, przemówił dr K. Buczkowski, który zobrazował sposób rozmieszczenia obrazów w galerii, podkreślając, iż silne ograniczenia wprowadzają trzy olbrzymie kompozycje: Hołd Pruski, Kościuszko pod Racławicami i Pochodnie Nerona.

W programie wieczoru wzięli udział orkiestra i chór Związku Zaw. pracowników miejskich oraz abiturienci Państw. Szkoły Dram. z wyróżniającymi się Truszkowską i Holoubkiem, poczym nastąpiło uroczyste otwarcie nowych sal.

Oglądamy tu prace Maksymiliana i Aleksandra Gerymskich, którzy wyrwali malarstwo polskie z manieryzmu, prace Pankiewicza i Podkowińskiego, pierwszych polskich impresjonistów z najlepiej reprezentowanym Wyczółkowskim.

Drugą salę poświęcono Stanisławowi Wyspiańskiemu, którego 40-lecie śmierci upływa w roku bieżącym.

Ostatnie dwa wnętrza galerii już odrestaurowane przeznaczone będą na urządzanie zmiennych wystaw z zasobów Muzeum.

Na marginesie należy dodać, że dzisiejsza impreza odbyła się pod kierunkiem prof. Dobrzyckiego, a doskonałym Heroldem był artysta Pawłowicz.

Gra słów czy nieporozumienie

(Dalszy ciąg ze str. 1)

kich starych fachowców itd. Tow. Werfel dobrze wie, że tak nie jest.

Jesteśmy przeciwko zatrudnianiu tych lewicańczyków, którzy nie rozumieją obecnej rzeczywistości, którzy popełniają nadużycia, którzy stale doprowadzają do zatargów z robotnikami. Tych ludzi wiernych swym przedwojennym zło... i panom nie może obronić żadna legitymacja partyjna.

Ale tym bardziej nas oburza, gdy często kroć zwalniani są z pracy właśnie fachowcy demokraci a na ich miejsce przyjmowany jest element niefachowy według widzimisię personalnika. Chcemy wierzyć, że takie wypadki oburzają także tow. Werfla.

SŁOWA BEZ POKRYCIA

Na tym właściwie mógłbym zakończyć merytoryczną polemikę z artykułem ... Werfla. Znalazło się jednak w tym artykule kilka zwrotów, których nie można zakwalifikować.

Przytoczę jeden przykład. Tow. Werfel pisze:

„Tow. Osóbka-Morawski nie spostrzegł, że w praktyce orientuje się on na najbardziej zacofane, najmniej aktywne, najmniej świadome odłamy mas ludowych".

To nie jest gra słów. To są słowa bez pokrycia. Czy te obraźliwe i bezpodstawne zarzuty pod adresem przewodniczącego CKW PPS mają także służyć dalszemu zacieśnianiu współpracy pomiędzy obu partiami.

GRZEGORZ JASZUŃSKI

Komentarze prasy londyńskiej do przemówienia Marshalla w Harvard

LONDYN 8. 6. Przemówienie sekretarza stanu Marshalla na uniwersytecie w Harvard jest nadal przedmiotem komentarzy prasy londyńskiej.

Marshall i jego doradcy piszą „Times" doszli widocznie do przekonania, że plan pomocy finansowej dla odbudowy Europy, który harmonizowałby z projektem opracowanym przez narody europejskie będzie miał więcej szans podobania się ludności amerykańskiej, niż pomoc bezpośrednia udzielona każdemu państwu.

Pomysł min. Marshalla twierdzi „Times" jest pełen odwagi i konstruktywny gospodarczo.

„Daily Herald" pisze, że propozycje Marshalla zasługują na uwagę rządu brytyjskiego. Jednak od razu należy postawić pytanie: Co Marshall rozumie pod mianem Europa. Jeśli się chce, aby projekt administracji amerykańskiej przyczynił się do ustalenia trwałego pokoju, nie mogą one stawiać żadnych przeszkód ściślejszej współpracy pomiędzy wschodem a zachodem.

Konserwatywny „Daily Telegraph" sugeruje, niezależnie od wszelkich zamysłów przeciwstawienia się wpływom radzieckim, Stany Zjednoczone mogą być zainteresowane w odbudowie gospodarczej i politycznej stabilizacji Europy. Komunistyczny „Daily Worker" uważa, że projekt Marshalla ma na celu podzielenie Europy i ustalenie dominacji amerykańskiej nad blokiem zachodnim. Tego rodzaju projekt nie jest dobrą zapowiedzią dla konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec, która ma się rozpocząć w listopadzie roku bież.

Francja pozbawiona komunikacji
Bezskuteczny apel Ramadier'a

PARYŻ 8. 6. (PAP). Od piątku wieczorem stolica Francji jest odcięta od komunikacji kolejowej z resztą Europy. Z chwilą gdy strajk pracowników kolejowych objął wszystkie dworce paryskie, ruch pociągów pasażerskich dalekobieżnych i podmiejskich z Paryża i do Paryża został wstrzymany. O strajkach, przerwach i opóźnieniach komunikacji kolejowych donoszą również z prowincji chociaż strajk nie ma jeszcze charakteru powszechnego, poza granicami Paryża.

Ruch strajkowy objął w szczególności północną uprzemysłowioną dzielnicę Francji w okolicach Lille, gdzie kursują jedynie pociągi podmiejskie. Funkcjonuje natomiast jeszcze ruch towarowy z portów nad kanałem-La Manche do Lille.

W piątek wieczorem premier Ramadier apelował do kolejarzy z trybuny Zgromadzenia Narodowego, oświadczając, że rząd gotów jest pójść na pewne ustępstwa, jakkolwiek ze względów finansowych nie może zaspokoić wszystkich żądań pracowników. Komitet wykonawczy związku zawodowego kolejarzy odpowiedział odmownie na apel premiera w sprawie wznowienia pracy i przyjęcia rozwiązania kompromisowego. Premier odmówił prowadzenia rokowań do chwili, dopóki związek nie wezwał swych członków do podjęcia pracy. Kierownictwo związku zawiadomiło premiera, że wezwanie takie pozostałoby bezskuteczne, jeżeli jednocześnie pracownicy nie uzyskają gwarancji, że rząd zgodzi się na ich żądania.

W nocy rząd francuski zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie z udziałem przedstawicieli sztabu generalnego, floty i lotnictwa. W związku z tym posiedzeniem krążyły pogłoski, że rząd zamierza dokonać militaryzacji kolejarzy, co groziło by im surowymi karami w razie kontynuowania strajku. Później jednak dowiedziano się, że rząd ucieknie się raczej do innych środków, jak zużytkowanie ciężarowych samochodów wojskowych, barek i nawet samolotów. Kolejarze zapewnili transport mleka i innych łatwo psujących się towarów.

O ile jednak strajk kolejowy nie zostanie szybko zlikwidowany zanosi się na inne strajki. Między innymi związek górników w departamencie Pas de Calais, między innymi wysunął nowe żądania w sprawie zarobków i zagroził strajkiem w dniu 16 czerwca. Istnieje również możliwość wybuchu strajku związku pracowników państwowych liczącego około miliona członków. Grożą też strajkiem robotnicy portowi, w Paryżu wstrzymuje się od pracy część pracowników wielkich domów towarowych. W sobotę zgromadziły się tłumy osób pragnących udać się w podróż przed zamkniętymi drzwiami dworców paryskich, na których widniały zawiadomienia, że z powodu strajku pracowników kolejowych nie odejdą żadne pociągi.

Brytyjskie nadzieje na amerykańskie pożyczki

LONDYN, 8. 6. Rada ministrów oświadczy, że się w najbliższych dniach propozycję zawartą w mowie Marshalla wygłoszonej na uniwersytecie w Harvard.

W kołach obserwatorów twierdzą, że rezultatem tej mowy było zmniejszenie się w opozycji w łonie Rady Ministrów w sprawie nowej pożyczki w Stanach Zjednoczonych, USA gotowe są przyjść z pomocą wszystkim państwom europejskim.

Podobno Bevin ma zamiar skorzystać z tego nowego nastawienia i zwrócić uwagę Stanów Zjednoczonych na sytuację wschodnich państw europejskich Polski i Czechosłowacji.

Kiedy wybory we Włoszech

RZYM, 8. 6. Premier de Gasperi przedstawi projekt ustawy domagający się od Zgromadzenia Konstytuanty przedłużenia działalności konstytuanty do 15 września. Jeśli data ta zostanie przedłużona do września nowe wybory będą mogły odbyć się jesienią, jak sobie tego życzą socjaliści, komuniści, chrześcijańscy demokraci, liberałowie, qualunquiści i demokraci.

Grupa socjalistyczna Sarragata, Unia Demokratyczno - Narodowa, Demokracji pracy i grupa parlamentarna mieszana chciałaby, aby przedłużono władzę Konstytuanty do 31 grudnia i przeprowadzono wybory w marcu 1948 roku.

Z dnia

Przyjaciele „osi" mają głos

Niedawno jeszcze wiele mówiło się [illegible] Wielkim Muftim Jerozolimy, Hadj Amin el Husseinim, który w czasie wojny żył w Berlinie i współpracował z Hitlerem i Himmlerem, jako jeden [illegible] [illegible]enników rasizmu.

Przyjazne stosunki z władcami III Rzeszy zapewniły mu wielkie korzyści, od wpływów politycznych począwszy aż do zapewnienia sobie doskonałej pozycji materialnej.

Skończyła się wojna i nagle wielki Mufti został pozbawiony przyjaciół i ich „moralnej" opieki. Ale jak się okazało, piętno przyjaźni z faszystowskimi leaderami nie jest tak niebezpieczne. Za przyjaźń tę Mufti nie zapłacił wcale.

Od chwili zakończenia wojny wiódł przyjemny żywot we Francji, i chociaż znajdował się pod czujną opieką, to jednak nie przeszkodziło mu skorzystać z jakiejś niewyjaśnionej do dzisiaj okazji i uciec z Paryża do Kairu, gdzie dostał się znowu pod opiekuńcze skrzydła — tym razem — króla Egiptu.

Czy ambasador brytyjski w Kairze znał szczegóły tej ucieczki — to pozostaje tajemnicą. Ale dziwnym byłoby, gdyby ich nie znał.

Wielki Mufti, czując się bezpieczny, energicznie rozpoczął swoją „akcję", stając na czele Najwyższego Komitetu Arabskiego, dopuszczonego na bieżącą sesję ONZ w charakterze przedstawiciela interesów arabskich w kwestii palestyńskiej.

Oczywiście sam Wielki Mufti nie przebywa w Lake Success, ale ma tam swój „wierny" sztab, który wykonuje ściśle inspirowane przez niego rozkazy.

I tak doszło do tego, że Narody Zjednoczone, których celem jest walka z resztkami faszyzmu, z ludźmi, którzy [illegible] faszyzm reprezentowali i którzy z [illegible] współpracowali, stają w obliczu tego, że na sesjach, od których wiele bardzo zależy — zabierają głos i wysuwają żądania ludzie, zależący bezpośrednio od jednego z najlepszych przyjaciół państw osi.

KARF

Jedno — czy dwa państwa?
Przyszłość Indii

Projekt usamodzielnienia Indii i nadania im odpowiedniego statutu organizacyjnego wszedł wreszcie na drogę realizacji. Wicekról Indii, bohater ostatniej wojny, lord [illegible] konferencjach w Londynie rezultaty swoich obserwacyj w Indiach i uzyskał zatwierdzenie zasadniczych zmian, jakie zaproponował w projektowanym uprzednio statucie organizacyjnym Indii. Wiadomo bowiem, [illegible] władzy przez rząd Partii Pracy, wyjechała do Indii specjalna komisja, której zadaniem było rozważenie na miejscu zagadnienia usamodzielnienia i przyszłego ustroju Indii.

Wbrew dążeniom muzułmanów, zamieszkujących zwartą masą niektóre prowincje Indii, komisja wypowiedziała się przeciw podziałowi kraju na Hindustan i muzułmański Pakistan, ze względu na trudność przeprowadzenia sprawiedliwej linii podziału. Trudność ta polegała na tym, że oprócz prowincji, zamieszkałych w zwartej masie przez muzułmanów, istnieje szereg prowincyj, w których istnieją silne gniazda i enklawy muzułmańskie, niemożliwe do wycięcia w całości. Doprowadziłoby to w razie podziału do pozostawienia w Hindustanie silnych grup muzułmańskich, lub w Pakistanie zwartych grup hinduskich. W rezultacie komisja odrzuciła żądania Ligi Muzułmańskiej w Indiach i zaleciła rządowi brytyjskiemu usamodzielnienie Indii w ich obecnej całości.

Ustalono, że wycofanie się Anglików z administracji Indii i przekazanie władzy przeprowadzone zostanie do końca czerwca 1948 r. Na razie utworzono tymczasowy rząd Indii, złożony z Hindusów i Muzułmanów. Muzułmanie odmówili jednak udziału w tym rządzie, a tymczasem w prowincjach mieszanych religijnie doszło do zaburzeń na wielką skalę, w których zginęło kilkanaście tysięcy osób. Nie było prawie dnia, aby między Hindusami a Muzułmanami nie doszło do krwawych starć, do podpalania całych osiedli itp.

W tym stanie rzeczy mianowany został ostatnim wicekrólem Indii młody lord Mountbatten (pochodzący [illegible] Battenbergów, naturalizowanej w Anglii), odznaczający się dużą dozą rozteropności, podczas wojny naczelny dowódca frontu południowo-zachodniego w Indiach, twórca teorii [illegible] „komandosów".

Młody wicekról zwiedził najważniejsze ośrodki zaburzeń i doszedł do przekonania, że nie można dłużej tolerować rozlewu bratniej krwi zwaśnionego na tle religijnym i sfanatyzowanego narodu, za cenę jedności. Jednocześnie zdołał namówić obu przywódców zwaśnionych grup, Ghandiego i Dzinnah do wspólnej podróży po okręgach zajętych zaburzeniami, aby doprowadzić do uspokojenia umysłów. Okręgi te leżały w dwóch głównych prowincjach, w Bengalu i w Pendżabie, gdzie stosunki wyznaniowe są najbardziej skomplikowane i gdzie raz po raz wybuchają krwawe rozruchy.

Po przeprowadzeniu rozmów z Partią Kongresową i z Ligą Muzułmańską i korzystając z chwilowego uspokojenia umysłów w spornych [illegible], lord Mountbatten udał się do Londynu, aby [illegible] roku zaproponować podział Indii. Jednocześnie postanowiono w Londynie zaproponować przywódcom obu [illegible] religijnych, [illegible] podzielone [illegible], przy zachowaniu całkowitej niezależności poniższych [illegible] do brytyjskiej wspólnoty narodów jako dwa nowe dominia na takich samych warunkach, na jakich do brytyjskiego Commonwealthu należą inne dominia, które po różnych ewolucjach uzyskały zupełną niezawisłość i złączone są z macierzą brytyjską jedynie osobą króla i unią celną.

Być może, że takie rozwiązanie sprawy będzie celowe dla obu młodych państw Indji przynajmniej w pierwszym okresie ich istnienia, co nie przesądza bynajmniej o przyszłym statucie obu krajów.

Na konferencji hindusko-muzułmańskiej w New Delhi powzięto ostateczne decyzje w tej sprawie, znane już z depesz.

Leon Huczyński.

Kredyty dla nowego budownictwa mieszkaniowego

WARSZAWA (SAP) Na konferencji Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, jaka odbyła się pod przewodnictwem tow. min. Kaczorowskiego, ustalono zasady stosowania pewnych standartów przestrzennych i wyposażeniowych w budownictwie mieszkaniowym, finansowanym z kredytów Ministerstwa Odbudowy, a także i budownictwie prywatnym, o ile ma ono być zwolnione od podatków.

Projekt przewiduje następujące standarty dla mieszkań pracowniczych:

I kategoria — mieszkania jedno lub półtora izbowe — maksymalna powierzchnia 22 m kw. II kategoria — mieszkania dwuizbowe — maksymalna pow. [illegible] III kat. mieszkania 2 i pół izbowe bądź trzyizbowe — maks. pow. 41 m. kw., IV kat. mieszkania trzy bądź trzy i pół izbowe — maks. pow. 48 m. kw., V kat. mieszkania 4 izbowe maks. pow. 58 m. kw.

[illegible] wniesionym do Sejmu projektem ustawy o normach i standartach, należy się spodziewać, że wprowadzenie ich w życie nastąpi w najbliższym czasie. Budynki prywatne budowane według norm i standartów, będą na przeciąg 10 lat zwolnione od podatków.

Co piszą inni?

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Dnia 6 czerwca 1944 r. rozpoczęła się oczekiwana od wielu miesięcy inwazja wojsk alianckich na wybrzeżu Normandii. Przy pomocy wielu tysięcy statków i samolotów, czołgów i samochodów, przy wykorzystaniu najnowszych zdobyczy techniki wojennej udało się rozpocząć desant milionowej armii, która miała utworzyć zapowiadany od dawna „drugi front".

Niemcy dali się oszukać tylko na krótką chwilę i już we wczesnych godzinach rannych dnia 6 czerwca rozpoczęły się krwawe walki na terenie Francji, a następnie w miarę cofania się Niemców na terenie Holandii, Belgii i Niemiec. Walki te okryły nieśmiertelną chwałą te oddziały alianckie (amerykańskie, angielskie oraz — wcale nie na szarym końcu — polskie), które wzięły w nich udział. Wkrótce przewaga wojsk sprzymierzonych uwydatniła się w całej pełni, tym bardziej, że przeważająca część wojsk niemieckich związana była na froncie wschodnim, gdzie ustępowała przed miażdżącym ogniem Czerwonej Armii.

Utworzenie drugiego frontu — zgodnie z przewidywaniami tych wszystkich, — którzy domagali się od Churchilla i Roosevelta tej operacji — oznaczało „początek końca" hitlerowskiej Rzeszy. — W dniu 6 czerwca 1944 r. znanym na zachodzie jako D — Day, widać już było kontury Dnia Zwycięstwa.

Przypominamy dziś, w trzecią rocznicę, dzień inwazji nie tylko ze względów okolicznościowych lub emocjonalnych. Chcemy przy tej okazji zwrócić uwagę na fakt współdziałania wszystkich sprzymierzonych narodów w tym wielkim dniu. Dzień otwarcia drugiego frontu był dniem triumfu narodów demokratycznych nad barbarzyńcami hitlerowskimi. Połączone wysiłki Narodów Zjednoczonych przełamały opór wojsk niemieckich i doprowadziły do zwycięstwa.

Gdy obecnie tak często występuje na jaw brak zgody między byłymi sojusznikami, tym bardziej warto przypomnieć dzień inwazji, dzień, w którym ciężar prowadzenia wojny, ponoszony dotychczas prawie wyłącznie przez Zw. Radziecki, bardziej równomiernie rozłożony został na wszystkie Narody Zjednoczone. Był to nie tylko triumf nad Niemcami, był to jednocześnie triumf idei zgodnej współpracy narodów, współpracy podczas wojny, a także podczas pokoju.

POLSKA

Przebieg obrad Komisji Centralnej Związków Zawodowych (KCZZ) jak i Głównego Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej (ZSCh) świadczą o tym, że do współpracy z rządem w walce ze spekulacją i drożyzną stanęli najbardziej zainteresowani w wyniku tej walki: robotnicy i chłopi.

Uchwały KCZZ w dziedzinie walki ze spekulacją kładą główny nacisk na zaostrzenie kar dla spekulantów i zmobilizowanie tysięcznych rzesz kontrolerów społecznych. Te organy kontroli społecznej, powołane do życia zgodnie z uchwałą sejmową, pomogą władzom wytępić paskarstwo. Kontrolerzy społeczni — robotnicy, którzy z codziennych obserwacji w swoich dzielnicach wiedzą, co się dzieje za ladami sklepowymi, — wskażą również władzom skarbowym tych spośród kupców, którzy uchylają się od płacenia podatków mimo, iż robią doskonałe interesy. W ten sposób dobrze zorganizowana i masowa kontrola społeczna dopomoże do tępienia nadużyć podatkowych a tym samym przyczyni się do zwiększenia dochodów państwa.

Po tej samej linii współdziałania z aparatem państwowym idą uchwały Zw. Samopomocy Chłopskiej. Z. S. Ch. postanowił powołać w całym kraju, spośród swych członków, gminne komitety kontroli społecznej.

Zadanie ich będzie inne, niż robotników w mieście. Chłopi w gminnych komitetach dopilnują, by towary przemysłowe, przeznaczone dla wsi, rzeczywiście dotarły do właściwych rąk i zostały sprawiedliwie rozprowadzone. Gminne komitety kontroli społecznej dopomogą również do ujawnienia zapasów zboża, ukrytych dla celów spekulacyjnych przez bogaczy wiejskich.

Tak więc walka ze spekulacją i drożyzną zatacza coraz szersze kręgi. Daje nam to gwarancję, że rząd nasz, uzbrojony w pełnomocnictwa, uchwalone przez Sejm, wspomagany przez tysięczne rzesze kontrolerów społecznych w mieście i na wsi, bitwę ze spekulacją i drożyzną doprowadzi do zwycięskiego końca.

O czym mówią w Londynie?

Tomasz Mann o Niemcach

Tomasz Mann, największy spośród żyjących pisarzy niemieckich, wygnany przez Hitlera, przyjechał obecnie z Ameryki do Londynu. Ten dziś 72-u letni człowiek powiedział mi, co myśli o Niemczech i o Niemcach.

Nie trzeba nigdy zapominać, mówił, że obecna sytuacja Niemiec jest nieuniknionym skutkiem Hitlera. Niemcy są w tej chwili w stanie beznadziejnego zamieszania, ponieważ wszyscy Niemcy oddawali wszystkie swoje zasoby, inteligencję, odwagę, pomysłowość, dokładność i wydajność aż do końca temu barbarzyńskiemu reżimowi. Fakt, że sojusznikom nie udało się na konferencji w Jałcie, w lutym 1945 r., dość do porozumienia w sprawie wymiany towarowej pomiędzy strefami okupacyjnymi przyczynił się do obecnej nędzy Niemców, ale jest ona przede wszystkim wynikiem ich własnych czynów. Ponadto Niemcy nie współpracują z sojusznikami, tak jak powinni. Ich stan zaślepienia w chwili zakończenia wojny zasłonił tę zasadniczą niechęć niesienia pomocy dla własnej odbudowy.

Niemcy, mówił pisarz, który jest uważany za największego spośród żyjących Niemców, są egoistami litującymi się nad samymi sobą („egoistical selfpitiers"). Odmawiają oni przyznania, że jakikolwiek inny kraj może cierpieć. Są dumni z tego, co uważają za największą tragedię w historii świata, mianowicie swoją własną. Lekarstwo musi tu być natury moralnej i duchowej. Tomasz Mann widzi już pewne lekkie skutki tej kuracji, chociaż zarząd wojskowy nie docenia ich znaczenia. Osobiście zalecałby on przede wszystkim stworzenie wielkich obozów dla kształcenia nauczycieli. Robi się to już obecnie, ale na nieznaczną skalę.

Jeśli chodzi o przyszłość świata, to dr Mann jest optymistą, o ile tylko uda się uniknąć wojny w ciągu najbliższych dziesięciu lat, w co zresztą wierzy. Jest on przekonany, że ani Rosjanie, ani Amerykanie nie chcą wojny.

(„Daily Herald", Londyn)

Zbliżanie polsko-angielskie

Zasadnicza podstawa przekonania, że p. Bevin zmienił swój pogląd na sprawy graniczne wypływa z jego dwugodzinnej rozmowy z premierem Cyrankiewiczem, odbytej podczas jego krótkiej wizyty w Warszawie, w drodze powrotnej z Moskwy. Również Polacy uważają fakt, że p Bevin powstrzymał się od uczynienia jakiejkolwiek wzmianki na temat granic, jak również od nieprzyjaznych komentarzy na temat Rządu Polskiego podczas swego wtorkowego przemówienia w Izbie, za równie wymowny, jak zapowiedź ratyfikacji układu finansowego, mocą którego ma być uwolnione polskie złoto

Szczegóły rozmowy Bevin—Cyrankiewicz zaczynają dopiero teraz dochodzić do wiadomości publicznej. W tej rozmowie p. Bevin wyraził zgodę na szybką ratyfikację układu finansowego, podpisanego w czerwcu roku ubiegłego i istnieją domysły, że poczyniono postępy w sprawie repatriacji Polaków z Wielkiej Brytanii.

Doszło do poważniejszej dyskusji na temat terytoriów zachodnich.

Ton całej rozmowy był nadzwyczaj przyjacielski, i jak mówią, p. Bevin był pod szczerym wrażeniem 36-cio letniego premiera socjalistycznego.

(„The Observer", Londyn).

Sygnał strzeże przed katastrofą...

W bydgoskiej fabryce sygnałów kolejowych

Jedzie... jedzie... jedzie... jest noc. Mijają ciemne plamy lasów i nikłe światełka wsi. Przejeżdża przez mosty, przecina szosy i biegnie na spotkanie stacji. Zwalnia... już jest tuż. Coraz bliżej... bliżej... bliżej. Stop! Semafor zamknięty. Tor widocznie nie jest wolny. Trzeba czekać. Uff... przystaje na chwilę zmęczony pociąg. Uwaaaga... tor się zwolnił. Innym światłem błysnęło oko semaforu. Jedziemy... Stop! To stacja.

A czasem... gdzieś tam zaciął się kolejowy sygnał. Coś się zepsuło w jego mechanizmie. Był pewnie stary i zużyty. Skąd miał wiedzieć maszynista szybko mknącego ekspresu, że tor jest zajęty. Huk, wstrząs i jęki... szczęk gruchotanego żelaza, a później krótka notatka w gazecie... „W katastrofie pod stacją X. zderzyły się dwa pociągi. Tylu zabitych i tylu, a tylu rannych".

Można śmiało powiedzieć, że sprawne działające sygnały kolejowe to asekuracja życia podróżnych, to jeden z ważniejszych czynników bezpieczeństwa jazdy. Niestety ogromna większość sygnałów została w czasie wojny zniszczona. Dziś fabryki nie mogą wprost nadążyć z produkcją. A fabryk tych jest tylko trzy. W Krakowie, w Gotardowicach i największa fabryka C. Fiebrandt pod zarządem państwowym w Bydgoszczy.

Ostatnia fabryka została założona w roku 1868. Prawie wcale nie zniszczona przez wojnę mogła ruszyć już 2 lutego 1945 r. W tej chwili zatrudnia ona 498 robotników i wykonuje zamówienia na sumę około 6 i pół miliona złotych miesięcznie. Powojenna produkcja zaczęła się od dwóch i pół miliona zł. Fabryka produkuje nastawnice mechaniczne i elektryczne, sygnały, napędy sygnałowe, zwrotnice, materiał pędniowy i zapory drogowe.

Poboczną, lecz ogromnie ważną gałęzią produkcji są wyłączniki elektryczne, gazoszczelne, przeciwwybuchowe. Wyłączniki te używane są przeważnie w kopalniach gazowych.

Fabryka sygnałów współpracuje ściśle z Wrocławską Państwową Fabryką Wagonów i Fabryką Cegielskiego w Poznaniu.

Jest ona w tej chwili przeciążona wprost zamówieniami. Ma ich bowiem dość aż na trzy lata, mniej więcej do 1950 roku.

Bolączki... A któryż zakład pracy nie ma swoich bolączek Przed wszystkim brak wykwalifikowanych robotników, po drugie — brak mieszkań. Nawet w niezniszczonej Bydgoszczy daje się odczuć głód mieszkaniowy. Praca w warsztatach jest ciężka. Tokarki... frezarki... spawanie... kuźnie... Brudne pokaleczone ręce, małe kropelki potu osiadające na czole robotnika. Troska o to, jak związać koniec z końcem przy parotysięcznej pensji i za co właściwie dzieciakowi buty kupić. Tak jak wszędzie. Troska i praca... praca i troska.

A jednak... jednak robotnicy fabryki sygnałów mieli czas i ochotę na to, żeby zorganizować doskonały zespół świetlicowy, który został nagrodzony na konkursie w Warszawie. Mieli czas i ochotę...

W dużych fabrycznych halach szeregi ludzi pochylonych nad warsztatami Spawają, krają, malują... Wykonują jakieś niesłychanie precyzyjne roboty przy przyrządach elektrycznych.

W magazynach leżą sygnały gotowe już do wysyłki. Ogromna nastawnica dla Warszawy Wschodniej, mniejsza trochę dla Warszawy. — Czyste, elektryczne napędy z setką drutów, korków i zwoi, nastawnica dla Gdyni, sygnały z różnokolorowymi oczyma szkieł, semafory...

Z pracowitych rąk, pleców zgiętych codziennie przez parę godzin i napiętych w wysiłku mięśni bydgoskiego robotnika — z jego pracy i troski powstają sygnały chroniące podróżnych przed katastrofą. Powstają wyłączniki, ułatwiające górnikowi pracę w kopalni pełnej śmiertelnych gazów.

Krystyna Dąbrowska.

Aleksander Herzen — bojownik o wolność Rosji i przyjaciel Polski

135 lat temu w 1812 roku przyszedł na świat jeden z najznakomitszych rewolucyjnych myślicieli Rosji, pisarz i działacz, Aleksander Herzen.

Wzrastając w gronie inteligencji rosyjskiej rozpłomienionej ideą walki z caratem, pańszczyzną i uciskiem narodów w Rosji, Herzen już we wczesnej młodości daje się poznać jako wróg absolutyzmu, patriota ładu rosyjskiego i rzecznik demokracji europejskiej.

Świadomość bezprawia i ucisku żarliwa miłość wolności i człowieka, pchnęły Herzena do środowiska rewolucyjnego. Na początku lat trzydziestych ubiegłego stulecia pisarz staje na czele rewolucyjnego kółka studentów Uniwersytetu Moskiewskiego. Żyjąc w atmosferze ideowych poszukiwań i szlachetnej walki z ciemnotą i wyzyskiem, Herzen szuka dróg do wyzwolenia Rosji. Widzi je w zachodnim socjalizmie, dostosowanym do stanu we wsi rosyjskiej i w bezpośredniej politycznej oraz ideowej walce z caratem.

Te namiętne burzycielskie rojenia ściągają na młodego działacza prześladowania. Herzen zostaje dwukrotnie aresztowany i zesłany, tradycyjnym szlakiem skazańców na Ural. Nie widząc możności kontynuowania walki w takich warunkach, a nie chcąc złożyć oręża, Herzen dobrowolnie udaje się na emigrację. W roku 1847 wyjeżdża za granicę i odmawiając powrotu do Rosji aż do śmierci, stoi na czele rewolucyjnej emigracji rosyjskiej, zwalczającej absolutyzm

Podróż po Europie, znajomość z rewolucjonistami zachodnimi, m. in z Mazzinim i Worcellem poszerzają horyzonty ideologiczne i umysłowe Herzena. Rozumie, że sprawa wyzwolenia narodów Rosji, to sprawa wyzwolenia ludów w Europie spod władztwa koronowanego despotyzmu. Herzen staje się rzecznikiem demokracji i apologetą walki rewolucyjnej.

Gorący patriota i rzecznik uwłaszczenia chłopstwa, Herzen zakłada w latach 50-tych ubiegłego stulecia w Londynie rosyjską drukarnię, skąd wychodzą książki, pisma i odezwy, mobilizujące do walki z caratem. Nawiązując do tradycji dekabrystów, znakomity już działacz i rewolucjonista puszcza w świat pismo „Gwiazda polarna", a w r. 1857 zakłada głośne z czasem czasopismo „Kołokoł".

„Dzwon" rozlega się szeroko i głośno po całej Rosji, budząc przestrach sfer oficjalnych, a współczujący odzew u wszystkich ludzi szlachetnych. W latach 1857—67 Herzen jest panem umysłów i nastrojów w społeczeństwie rosyjskim. Pismo z Londynu przenikało do najdalszych zakątków Wschodu, stanowiło sztandar pierwszej w Rosji niezależnej prasy.

Osobną piękną kartę w życiu i działalności Herzena stanowi przyjaźń tego szlachetnego rewolucjonisty dla Polski. Wychodząc z ideowego założenia, które nakazywało walczyć o wolność wszystkich narodów ciemiężonych przez despotyzm, a także niewątpliwie pod wpływem obcowania z emigracją polską — Herzen ma pełne zrozumienie dla sprawy niepodległości Polski. Tej sprawy staje się gorącym orędownikiem.

Kiedy wybucha powstanie 1863 roku Aleksander Herzen występuje zdecydowanie po stronie Polski i rzuca na szalę wypadków cały swój autorytet, aby przyjść powstańcom z pomocą i powstrzymać wojska rosyjskie przed tłumieniem ruchu wolnościowego. Na łamach „Dzwonu" wołano o pomoc dla powstania. Wbrew fali reakcji i fałszywego patriotyzmu w Rosji Herzen woła: „Jesteśmy z Polakami dlatego, że łączy nas wspólny los".

Zasługi Herzena dla sprawy polskiej ocenił trafnie Lenin mówiąc: „Kiedy cała hałastra liberałów rosyjskich odsunęła się od Herzena za jego obronę Polski, kiedy całe „społeczeństwo oświecone" odwróciło się od „Dzwonu", Herzena nie wyprowadziło to z równowagi. Bronił w dalszym ciągu wolności Polski i chłostał pogromców, katów Aleksandra II-go. Herzen — stwierdza Lenin — ocalił honor demokracji rosyjskiej.

Herzen zmarł w styczniu 1870 roku zostawiając po sobie nieskazitelne imię bojownika o wolność ludów i szczerego przyjaciela Polski. Jego dorobek publicystyczny stał się krynicą wartościowych wskazań dla przyszłych pokoleń.

Grzegorz Timofiejew

Rzeczy ciekawe

Wielka Brytania buduje 1-szy okręt poruszany energią atomową

Admiralicja brytyjska opracowuje projekt budowy okrętu wojennego, poruszanego zapomocą energii atomowej. Projektowany statek będzie miał przede wszystkim tę przewagę nad dotychczasowymi okrętami, że będzie mógł dłuższy czas przebywać na morzu, bez pobierania zapasu paliwa.

Opracowywane jest również szczegółowe uzbrojenie okrętu, który będzie zaopatrzony w działa wysyłające pociski, kierowane falami radiowymi, co spowoduje zasadnicze zmiany morskiej taktyki wojennej. W sprawie siły obronnej statków, admiralicja brytyjska opiera się na obserwacjach, poczynionych podczas doświadczeń na Bikini.

Dla zrealizowania budowy tego statku przeznaczona jest w roku bieżącym suma powyżej 6 milionów funtów sterlingów.

Krajowa Konferencja Spółdzielców w Krakowie

W Krakowie odbywa się konferencja sekretarzy okręgowych Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych.

Konferencja w okresie rozpoczętej walki z drożyzną i spekulacją — walki w obronie najistotniejszych interesów gospodarczych ludu pracującego, nabiera specjalnego znaczenia.

W skutecznej akcji zwalczania spekulacji i drożyzny liczyć należy przede wszystkim na spółdzielczość. Realizatorami i wykonawcami wszelkich zadań spółdzielczości są pracownicy w ruchu spółdzielczym zatrudnieni. Pracownicy spółdzielczy są podwójnie zainteresowani w prowadzeniu skutecznej walki z drożyzną — jako spółdzielcy i jako pracujący, bowiem wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby obniża realną wartość ich płac, doprowadzając egzystencję do katastrofalnego stanu.

Pracowników zatrudnionych w spółdzielczości łączy jedność obszaru gospodarczego. Wykonują oni swoją pracę zawodową w ramach gospodarki uspołecznionej, co nadaje ich pracy charakter funkcji społecznej.

Jedność zadań gospodarczych i społecznych ruchu spółdzielczego jest podstawą istnienia Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, który wiążą w swych ramach organizacyjnych wszystkich zatrudnionych w spółdzielczości pracowników bez względu na wykonywany zawód oraz przynależność branżową.

Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych zastępuje interesy zawodowe wszystkich pracowników zatrudnionych w spółdzielczości. Związek ten jest dziś potężną organizacją skupiającą w swych szeregach około 100 tysięcy członków i prowadzi ożywioną działalność tak w dziedzinie regulowania warunków pracy i płac, jak i w pracy kulturalno-oświatowej i wychowawczej.

Obecna konferencja sekretarzy okręgowych w Krakowie ma na celu ugruntowanie i rozbudowę siły organizacyjnej i wytyczenie nowych dróg rozwoju zawodowego ruchu pracowników spółdzielczych.

Obrona interesów zawodowych, wychowanie typu społecznego pracownika spółdzielczego — troska o należyty i rzetelny rozwój spółdzielczości — oto zadania Związku Zaw. Pracowników Spółdzielczych. Krajowa konferencja działaczy Związku jest jednym z etapów realizacji tych zadań.

St. Bocian.

Na grobowiec tow. Niedziałkowskiego

(K). Ogłoszony łańcuch prasowy celem zebrania funduszów na budowę grobowca tow. Niedziałkowskiego znalazł oddźwięk wśród towarzyszy krakowskich.

Łańcuch wpłat na ten cel zapoczątkowali tow. tow.: [illegible] wicz [illegible] składając 500 zł. i wzywając tow. dr Bolesława Drobne[illegible] Przewar Stanisław, składając 10 zł., Cohgen Stanisław przekazując 60 zł. i Szulc Jan, składając 1[illegible] zł.

Tow. Towpasz Włodzimierz złożył 500 zł. i wzywa tow. tow. Gumplowicza, Kotarbę, Skawińskiego i Książka.

Tow. Nawałany Franciszek przy wpłacie 100 zł. zawezwał tow. tow. Klimkową Franciszkę i Hajstową Józefę. Tow. Zejmacin Konstanty wpłacił 15 zł., tow. Wiśniewski Stanisław i Warchoł Jan po 20 zł., tow. Wałaszek Jan 10 zł., tow. Nachlikowa Janina zł. 95 i tow. Marzec Jan zł. 100.

Tow. Stręk Jan wpłacił zł. 50 i wzywa tow. Świdra Wawrzyńca i tow. Lucińskiego Stanisława.

Komunikaty partyjne

KONFERENCJA KLUBU RADNYCH

We wtorek dnia 10 czerwca o godzinie 8-mej rano odbędzie się w sali konferencyjnej WK PPS Rynek Gł. 30 konferencja Klubu Radnych PPS Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obecność obowiązkowa.

UWAGA!

Sekretarze wszystkich Komitetów Partyjnych i Kół z terenu województwa krakowskiego są proszeni o zgłoszenie się w wydziale Kadr WK PPS pokój Nr. 50 celem podjęcia druków deklaracji na członków Polskiego Związku Zachodniego.

* * *

Miejski Komitet PPS zawiadamia, że wykupił bilety na sztukę „Dewaluacja Klary" do Starego Teatru na dzień 11 czerwca 1947 na godzinę 19.15 oraz na sztukę „Pan Damazy" na dzień 14 czerwca do Teatru Słowackiego na godzinę 1[illegible].30.

Bilety do nabycia w pokoju Nr. 11 na „Dewaluację Klary" dnia 8 bm., a na „Pan Damazy" 9 bm.

Co gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 9 czerwca 1947 r. (poniedziałek)

Kraków. 6,00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6,57 Sygnał czasu. 7,00 Muzyka. 7,15 Wiadomości. 7,35 Program na dzień bieżący. 7,40 „Słuchajmy muzyki i pieśni ze Śląska". 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8,50 Przerwa. 14,45 Kronika krakowska. 15,00 „Od Grunwaldu do Fromborka" pogadanka dla dzieci. 15,20 „Wędrówka z mikrofonem". 15,30 Audycja rozrywkowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,12 Muzyka taneczna z płyt. 16,26 Arie operowe. 16,35 Beethoven: Oktet Es-Dur op. 16. 17,00 Skrzynka ogólna. 17,10 Reportaż. 17,20 „Melodie operetkowe". 18,00 „Zagadnienie kultury robotniczej". 18,05 Koncert Muzyki Kameralnej w wykonaniu artystów jugosłowiańskich. 18,30 „Nauka przy głośniku". Odczyt prof. dr Stanisława Arnolda z cyklu „Zagadnienia społeczno-polityczne w ustroju Państwa Polskiego". 18,45 Audycja dla wsi. 19,05 W ramach audycji „U naszych przyjaciół" pieśni bułgarskie. 19,15 Koncert życzeń. 19,45 Koncert reklamowy. 19,57 Sygnał czasu. 20,02 Dziennik wieczorny. 20,20 Aktualia. 20,30 „Dawna muzyka" — audycja słowno-muzyczna. 21,00 Słuchowisko p. t. „Wiosna groteska". 21,25 II-ga audycja z cyklu „Sonaty Beethovena". 21,45 Reszerwa. 22,00 Kwadrans prozy „Popioły". 22,15 Audycja rozrywkowa. 23,00 Wiadomości dziennika. 23,15 Program na dzień następny. 23,25 Muzyka taneczna. 23,50 Program na dzień następny. 23,55 Z ostatniej chwili, sygnał czasu, hymn i zakończenie audycji.

W Kinach

ŚWIT: Niewidzialny detektyw.
UCIECHA: Młodość Tomasza Edisona
WANDA: Serenada w dolinie słońca.
WARSZAWA: Wyspa [illegible]
GDAŃSK: Zakazane piosenki
WOLNOŚĆ: Dni i noce
APOLLO i SZTUKA: Historia jednego [illegible]

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15,30 „Judasz z Kariothu" Rostworowskiego z udziałem Ludwika Solskiego.

Godz. 19 „Pan Damazy" Blizińskiego z udziałem Aleksandra Zelwerowicza.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19,00 „Ich czworo", komedia G. Zapolskiej.

Mała sala — godz. 19,15 „Dewaluacja Klary" Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej.

TEATR KAMERALNY TUR-u (Scala) godz. 19,30 „Wariatka z Chaillot" J. Giraudoux.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (Lubicz 48) godz. 19 30 „W ogonku po hu[illegible]"

„SIEDEM KOTÓW" ul. Zyblikiewicza [illegible] godz. 19,45 „Pani Prezesowa", komedia Hennequina i Webera z L. Kwiatkowską.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia — Kino „Wolność") — godz. 19,45 „Coctail" — rewia.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" (Skarbowa 2) godz. 17 „Kot w butach" wesoła bzdurka marionetkowa Tadeusza Kwiatkowskiego.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 11 „Wesele Lalki" B. Ostrowskiej i „Biedulka" A. Świrszczyńskiej.

DZISIEJSZE ODCZYTY

Na zakończenie Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża Dr Uhma Stefan wygłosi w dnia 8 czerwca br. godz. 11 w sala Uniwersytetu Jagiellońskiego przy ulicy Św. Anny 12, I p. odczyt pod tytułem „PCK a wychowanie nowego człowieka".

Wstęp wolny dla wszystkich.

25-lecie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej

(SW). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się uroczystości związane z 25-leciem najstarszego okręgu piłkarskiego w Polsce. Ze względu na wielkie zasługi, położone przez okręg krakowski dla rozwoju sportu piłkarskiego warto przypomnieć kilka szczegółów obrazujących historię i rozwój jubilata.

Zasadniczo Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej powstał 1 grudnia 1919 r., jest on więc najstarszym związkiem sportowym w Polsce, który dał zarazem podwaliny pod stworzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej, zwołując w trzy tygodnie później zjazd organizacyjny PZPN-u, na którym został zatwierdzony statut opracowany przez dra Lustgartena, dr Polakiewicza i dr Weysenhoffa. Również Kraków był pierwszą siedzibą PZPN-u, który obejmował swoim zasięgiem 5 okręgów związkowych a to krakowski, lwowski, poznański, łódzki i warszawski.

Historia powtórzyła się znowu po drugiej wojnie światowej, kiedy wielu działaczy sportowych na terenie Krakowa jak inż. Kuchar, Filipkiewicz, mgr Zastawniak, Dudek i mgr Piróżyński reaktywowało Polski Związek Piłki Nożnej.

Z terenu tego wyrósł również jeden z najlepszych piłkarzy polskich nieodżałowanej pamięci Józef Kałuża, wielokrotny reprezentant Polski, a następnie wybitny działacz na terenie sportu piłkarskiego. Ten wzór prawdziwego sportowca był ideałem każdego piłkarza — znano go nietylko na boiskach krajowych, lecz również za granicami naszego Państwa. Również dzięki niemu jego klub macierzysty Cracovia odniósł wiele sukcesów, które w pierwszym rzędzie były jego zasługą. Kiedy jednak lata nie pozwoliły mu na występy na boisku, poświęcił się całkowicie pracy sportowej, która również przyniosła mu wiele sukcesów i zaszczytów. Jako kapitan związkowy Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej i Polskiego Związku Piłki Nożnej umiał odpowiednio dobrać zespół, który przyniósł niejeden sukces barwom Krakowa i Polski. Tutaj należałoby podkreślić jego znawstwo z pominięciem wszelkich ambicji klubowych, co dzisiaj tak trudno spotkać u działaczy sportowych.

Niestety kres jego chwalebnej działalności przyniosła okrutna druga wojna światowa, która nie pozwoliła mu doczekać chwili wolności i tryumfów.

Jedną z najstarszych imprez KOZPN-u były mecze międzymiastowe Kraków—Lwów o puchar prof. Żeleńskiego, który przechodził na własność po trzykrotnym z rzędu zwycięstwie. Zawody te zaczęto rozgrywać w r. 1912 i dopiero po 13 latach t. j. w r. 1925 został on zdobyty na własność przez Reprezentację Krakowa. Ogółem rozegrano 17 meczów, z których Kraków wygrał 10, Lwów — 5, a dwa zakończyły się remisem. Ogólny stosunek bramek wynosił 38:23 na korzyść Krakowa. Przy tej okazji warto podkreślić, że pierwszą w r. 1912 i ostatnią w r. 1925 zdobył Kałuża, który zresztą w tym ostatnim meczu zdobył wszystkie trzy bramki, ustanawiając tym samym swoisty rekord w grach o puchar prof. Żeleńskiego.

Kraków — Śląsk Opolski 3:2 (0:1)

W ramach uroczystości jubileuszowych 25-lecia KOZPN-u rozegrano wczoraj na odświętnie przybranym boisku Wisły zawody pomiędzy reprezentacją Krakowa a reprezentacją Śląska Opolskiego, które zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Krakowa w stosunku 3:2. Drużyna gości, której skład oparty był na graczach Polonii (Bytom), Piast (Gliwice) i Szombierek przedstawiał zespół wyrównany, z którego należy wyróżnić szczęśliwie broniącego bramkarza Pielę, obrońcę Komorkiewicza oraz w ataku niebezpiecznego Kalusa i Wiśniewskiego.

Kraków natomiast ze względu na jutrzejszy występ swoich piłkarzy w meczu o puchar śp. J. Kałuży przeciwko reprezentacji Śląska oparł swój skład na graczach drużyn A-klasowych. Bramkarz Bębenek nie ponosi winy w puszczonych bramkach. W obronie lepszym był Tyranowski, w pomocy natomiast należy wyróżnić przede wszystkim pracowitego Lasiewicza. Atak natomiast był jedną z najsłabszych części drużyny zwłaszcza do przerwy, nie mogąc zdecydować się na oddanie strzału. Po przerwie zmiany graczy uczyniły tę linię bardziej bojową, czego rezultatem było uzyskanie 3-ch bramek.

Po uroczystym powitaniu gości i wymianie proporczyków ustawiły się drużyny w następujących składach: ŚLĄSK OPOLSKI: Piela (Zjednoczenie Zabrze), rez. Ziemba (Piast Gliwice) — Komorkiewicz (Polonia Bytom), Czernik (RKS Szombierski) — Preisner, Bełczyński, Piechura (Piast Gliwice) — Sliwarski (Lwowianka Opole), Fojcik (Kop. Jadwiga) — [illegible] (Piast Gliwice), Kalus (RKS Szombierski), Wiśniewski (Polonia Bytom).

KRAKÓW: Bębenek (Dąski) — Tyranowski (Garbarnia), Michalik (Wieczysta) — Kubik (Wisła), Lasiewicz (Garbarnia), Filo (Łobzowianka) — Cisowski (Wisła) — Kofin (Dąbski), Wodnicki (Bronowianka) — po przerwie Hajdziński (Łobzowianka), Kawula (Wieczysta), Kolasa (Brzezanowianka).

Pierwsze minuty upływają pod znakiem zmiennych ataków obu drużyn i tak w 15 min. groźny moment pod bramką Krakowa likwiduje zdecydowanie obrona, za co w następnej minucie Kraków rewanżuje się, jednak środkowy napastnik nie trafia do bramki. Dopiero w 21 min. Kalus z podania prawoskrzydłowego uzyskuje pierwszą bramkę dla Opola. Następne usiłowania obu drużyn w celu zmiany wyniku pełzną na niczym.

Druga połowa upływa pod znakiem wybitnej przewagi Krakowa, który wszelkimi siłami dąży do zmiany wyniku na swoją korzyść i tak w 12-tej min. Cisowski z podania Lasiewicza mimo rozpaczliwej interwencji bramkarza uzyskuje wyrównanie. Padający w tym okresie deszcz wybitnie utrudnia grę. Dopiero w 26 min. Kofin po minięciu paru graczy strzelił w sam róg. Ślązacy rewanżując się, uzyskują w 37 min. bramkę przez Kalusa. Ponowne ataki Krakowa przynoszą im w 42 min. przez Cisowskiego zwycięską bramkę. Sędziował ob. Zapiór.

W przedmeczu Repr. Szkół Zaw. zremisowała z Repr. Szkół Ogólnokształcących 1:1. (S. W.).

Z Walnego Zebrania Emerytów ZUS

W dniu 1 czerwca br. odbyło się w sali kina „Uciecha" Doroczne Walne Zebranie Emerytów ZUS przy udziale około 1000 osób, na którym omówiono cały szereg bolączek emerytów ZUS — i uchwalono cały szereg wniosków do Władz Państwowych w celu poprawienia bytu emerytów.

Między innymi uchwalono, z funduszu zapasowego Zrzeszenia, wypłacać zapomogi pośmiertne w kwocie 1000 zł za zmarłych członków w dniu 1 lipca 1948 r. Warunkiem koniecznym jest opłacanie składek i należenie do Organizacji co najmniej 12 miesięcy przed śmiertelnym wypadkiem.

Komunikat

Komitet Wykonawczy Sekcji Młodzieżowej P. Z. B. W. P. zawiadamia, że dnia 9 czerwca br. o godz. 19-tej odbędzie się Zwyczajne Zebranie S. M. w sali świetlicy ul. Basztowa 8. Ze względu na sprawę wyjazdu do Oświęcimia i sprawy organizacyjne obecność obowiązkowa.

WESELE LALKI I BIEDULKA

W niedzielę, dnia 8 6. o godzinie 11-tej teatr RTPD Wesoła Gromadka powtórzy bajki dla dzieci i starszych „Wesele Lalki" i „Biedulka". Żywa akcja, śpiewy, tańce, barwne dekoracje, udział orkiestry składają się na całość sztuki.

Przedsprzedaż biletów w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Scali) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

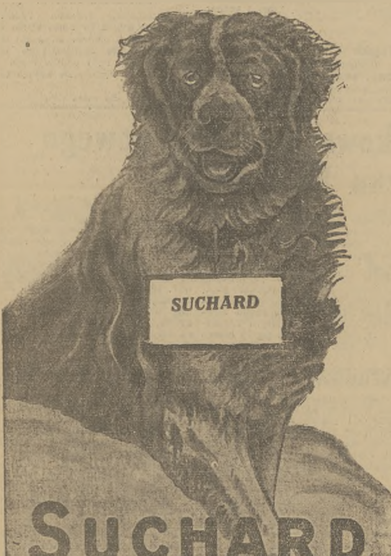
Komunikat

Zarząd Miejski przypomina, że zaliczka na podatek gruntowy na rok 1947 w wysokości 100% wymiaru za rok poprzedni płatna jest do dnia 15 czerwca br.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ

Dnia 8 czerwca Dr Helbich Adam, Kopernika 23, tel. 548-80.





Zarząd Miejski w Tarnowie ogłasza

KONKURS

na stanowisko drugiego lekarza miejskiego (zastępcy kierownika Ośrodka Zdrowia) z conajmniej 5-godzinną ordynacją dziennie.

Kandydaci na to stanowisko winni dołączyć do podania:

a) metrykę urodzenia,
b) dowód obywatelstwa polskiego,
c) świadectwo z poprzedniej pracy, w tym dowody przynajmniej 2-letniej praktyki w Ośrodku Zdrowia,
d) dyplom lekarski,
e) dowód prawa wykonywania praktyki lekarskiej,
f) własnoręcznie napisany życiorys.

Podania, które oprócz wymienionych powyżej danych zawierać winny również wymagania petentów odnośnie warunków pracy i płacy, należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w Tarnowie ul. Bernardyńska Nr. 24, w terminie do dnia 25 czerwca 1947 r.

Prezydent miasta:
(—) Eugeniusz Sit.

kr-585

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 560-53.
M—19968